

MAŁGORZATA MATERNIAK-PAWŁOWSKA (Poznań)

Z polskich prac nad kodyfikacją zasad etyki adwokackiej (1886-1961)

Kwestia ujęcia w systematyczną całość zasad godności zawodu adwokata została podjęta przez polskich adwokatów jeszcze w czasach zaborów. W 1886 roku, niejako w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie w kołach obrończych Warszawy tematem etyki zawodowej, adwokat Adolf Suligowski¹, przy współudziale Stanisława Bełzy², Juliusza Benzefa³ i Alfonsa Preissa⁴, opracował ankietę zatytułowaną: *Kwestionariusz do etyki obrończej*. Zawierała ona sto cztery pytania, dotyczące najważniejszych problemów etycznych, związanych z wykonywaniem zawodu adwokata, a w szczególności stosunku do klientów, sądu, kolegów-adwokatów i dependentów⁵. Wstęp do tej ankiety napisał Adolf Suligowski, kreśląc między innymi takie słowa: „Stan obrończy w naszym kraju, pomimo dawnego istnienia, nie sformułował dotąd zasad etycznych dla swojej działalności w społeczeństwie. W braku ustalonych norm, obrońcy kierowali się własnym natchnieniem, może zwykle dobrym, które jednak bywało błędnym. Nie krępowani żadnymi stałymi wskazówkami, idąc drogą osobistych popędów i poglądów, stawać mogli niekiedy w sprzeczności z wymaganiami i potrzebami ogółu. Musiało się to odbijać ujemnie w skutkach⁶”. Kwe-

¹ Adolf Suligowski (1849-1932) w chwili przygotowywania *Kwestionariusza do etyki obrończej* był adwokatem przysięgłym przy Izbie Sądowej Warszawskiej.

² Stanisław Bełza (1849-1929) zajmował różne stanowiska w organach wymiaru sprawiedliwości, najpierw asesora, później podprokuratora w Sądzie Policji Poprawczej, a następnie sekretarza Sądu Okręgowego. Do adwokatury przeszedł dopiero w 1889 r.

³ Juliusz Benzef (1847-1913) był adwokatem przysięgłym.

⁴ Alfons Preiss (1823-1901) przed reformą z 1876 r. był adwokatem przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie i obrońcą przy Senacie, natomiast później, od 1877 r. – sekretarzem Wydziału Hipotecznego Ziemskiego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

⁵ Tak zwani dependenci adwokaccy spełniali w kancelariach adwokackich funkcje pomocnicze, polecone im przez adwokatów.

⁶ A. Suligowski, *O potrzebie ustalenia norm etyki obrończej* (przedruk słowa wstępnego do kwestionariusza z 1886 r.), [w:] A. Suligowski, *Pisma*, T. III. *Rozprawy z dziedziny prawa*, Warszawa 1916, s. 215.

stionariusz do etyki obrończej został opublikowany w numerze 14 „Gazety Sądowej Warszawskiej” z 1886 roku⁷, a niezależnie od tego rozesłany w liczbie 598 egzemplarzy do prawników z Warszawy i innych terenów Rosji, a także do prawników z zaboru pruskiego i austriackiego. Nadeszło wiele odpowiedzi, z różnych stron, ale przede wszystkim od warszawskich adwokatów przysięgłych i notariuszy, członków Izby Sądowej w Warszawie oraz tamtejszych obrońców prywatnych⁸. We wszystkich, pomimo pewnych różnic w szczegółach, ujawniły się duże wymagania stawiane adwokatom, ale i odpowiednio wysokie pojęcie o stanowisku, jakie powinien zajmować stan obrończy⁹. Nadesłane opinie, zdania i poglądy miały posłużyć autorom ankiety do opracowania zbioru zasad etyki zawodowej. Taki zbiór jednak wówczas nie powstał. Być może samym autorom zabrakło ostatecznie energii, by samodzielnie, bez poparcia oficjalnych czynników, doprowadzić rozpoczęte dzieło do końca. Na pewno stwierdzić jednak można, że adwokatura Królestwa Polskiego, pozbawiona samorządu zawodowego i pozostająca pod nadzorem władz rosyjskich, nie miała możliwości podjęcia dalszych regularnych prac nad zbiorem zasad etyki adwokackiej, nie mogąc oficjalnie podejmować żadnych samodzielnych kroków, a tym bardziej powoływać specjalnych komisji, mających zająć się określoną problematyką.

Temat jednak co pewien czas powracał, choćby na łamach czasopism prawniczych, wydawanych na przełomie XIX i XX wieku. Pisano w nich o nieetycznych zachowaniach adwokatów, przedstawiając konkretne przykłady z praktyki obrończej, ale poruszano też kwestie teoretyczne związane z zagadnieniem etyki zawodowej adwokatów¹⁰. Wątpliwości zatem istniały i nurtowały środowisko, zmuszając do podejmowania dyskusji. Pojawiały się też,

⁷ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1886, Nr 14, s. 220.

⁸ Opinie te zostały zebrane przez Adolfa Suligowskiego w dwa grube tomy, o których pisał jego syn – Bohdan Suligowski, na łamach Palestry w 1969 r.: „Ja sam miałem w ręku gruby tom tych odpowiedzi, odszukany w papierach pozostałych po moim Ojcu śp. Adolfie Suligowskim, który zmarł 16 lutego 1932 r. Za poniższy szczegół nie ręczę, jestem jednak prawie pewien, iż na okładce było ręką Ojca wypisane: Tom II. W każdym razie wyrobiłem sobie przekonanie, że ów tom nie obejmował całości odpowiedzi na ankietę”. Przekazał go następnie, jeszcze przed wojną, adwokatowi Cezaremu Ponikowskiemu, ale co stało się z nim dalej, nie pamiętał. Por. B. Suligowski, *W sprawie etyki*, „Palestra” 1969, Nr 7, s. 59-61. Przekazanie to nastąpiło prawdopodobnie w 1932 (kiedy to zmarł Adolf Suligowski) lub na początku 1933 r., gdyż wówczas ukazała się książka C. Ponikowskiego zatytułowana *Sylwety obrończe. Ze wspomnień o adwokaturze*, w której autor wspominał o ankiecie z 1886 r. oraz o odpowiedziach na nią, z czego wnioskować należy, że zapoznał się z tymi materiałami już wcześniej. Co się z tym jedynym zachowanym tomem stało dalej – nie wiadomo. W każdym razie treść tych opinii znamy jedynie z relacji Cezarego Ponikowskiego, zawartej w powyżej wskazanej książce.

⁹ C. Ponikowski, *Sylwety obrończe. Ze wspomnień o adwokaturze*, Warszawa 1933, s. 139-140.

¹⁰ Zob. np.: [brak nazwiska autora], *Obowiązki obrońcy karnego*, „Prawda”, Warszawa 1901, Nr 15; A. Mogilnicki, *Obrońca kryminalny a opinia publiczna*, „Ateneum”, 1901, t. I, Z. III, s. 446-464; T. Strzembosz, *Z etyki zawodowej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1902, Nr 7, s. 100-101; K. Bąkowski, *W sprawie etycznego wykonywania zawodów prawniczych*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1905, z. 8/9, s. 675-686.

wprawdzie nieliczne, głosy w sprawie kodyfikacji zasad etyki obrończej, a pochodziły one najczęściej z obszaru Królestwa Polskiego. W 1908 roku pisano tutaj między innymi: „Nie posiadamy, jak się rzekło, organów stałych, które by tych i innych elementarnych wymagań etyki zawodowej przestrzegać mogły. Z konieczności więc musimy w prasie piętnować wykroczenia, pod ocenę sądu koleżeńskiego w zupełności się kwalifikujące. Jest to jednak paliatyw, nie mogący w dostatecznej mierze i radykalnie złemu zaradzić. Jedyna zaś nasza organizacja prawnicza jest towarzystwem naukowym, do załatwiania spraw tego rodzaju nie powołaną¹¹”. Mowa tu o Towarzystwie Prawniczym, założonym w 1907 roku w Warszawie i przez samych adwokatów traktowanym jako namiastka nie istniejącego samorządu. Autor wyżej przytoczonych słów, który jednak nie podał swojego nazwiska, postulował, by utworzyć w ramach Towarzystwa Prawniczego specjalną komisję, która zajęłaby się opracowaniem projektu kodeksu etyki adwokackiej. Wprawdzie w świetle obowiązujących wówczas przepisów ustrojowych, dotyczących adwokatury, nie było szans na powstanie organu, który mógłby zająć się sądzeniem wykroczeń przeciwko zasadom etyki zawodowej, to istnienie kodeksu byłoby – jego zdaniem – wielką pomocą dla adwokatów „(...) nie zawsze mogących, przy dobrych nawet chęciach zdecydować, jak w wypadku konkretnym etycznie zachować się należy”¹². Wyraźne hasło do pracy nad kodeksem rzucił w 1911 roku, na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”, Aleksander Mogilnicki¹³. Uważał bowiem, że każdy zawód powinien mieć swoje zasady etyczne, niezależnie od tych obowiązujących wszystkich członków społeczeństwa i to właśnie prawnicy, a zwłaszcza adwokaci powinni być tą grupą zawodową, która pierwsza da przykład, jak można je skodyfikować. Pisał w związku z tym: „Rzucam więc myśl. Spróbujemy ułożyć kodeks etyki adwokackiej. Nie idzie o to, żeby kodeks ten został zatwierdzony przez instytucje prawodawcze i stał się prawem obowiązującym. Nie mówiąc już nawet o powolności i niedokładności ciężkiej maszyny prawodawczej, pozostawiającej wszędzie, a tym bardziej u nas, wiele do życzenia, mam pewne wątpliwości, czy ubranie takiego kodeksu w formę prawa obowiązującego byłoby pożądanym. (...) uważam, że sprawa jest zbyt młoda, żeby ją od razu w skamieniałe normy prawa obowiązującego zakuwać. Niech przedtem przejdzie różne fazy rozwoju, niech przetrwa wszechstronną krytykę, niech wartość swoją w praktyce okaże, a wtedy po latach, kto wie, może odważymy się wnieść ją pod obrady ówczesnych ciał prawodawczych”¹⁴. Użyte tu sformułowanie „kodeks”, miało oznaczać jedynie zbiór przepisów, nie zaopatrzonych w wyraźną sankcję prawną (jedyną

¹¹ [P], *Reklamiści w adwokaturze*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1908, Nr 43, s. 681.

¹² *Ibidem*, s. 681.

¹³ Aleksander Mogilnicki (1875-1956) od 1901 r. był adwokatem przysięgłym w Warszawie, a w czasie I wojny światowej został jednym z organizatorów sądownictwa Królewsko-Polskiego.

¹⁴ A. Mogilnicki, *W sprawie kodeksu etyki adwokackiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1911, Nr 28, s. 427-428.

sankcją miała być opinia publiczna) i bez formalnego zatwierdzenia przez właściwe organy prawodawcze, a zostało zastosowane – jak przyznał sam Aleksander Mogilnicki – z braku lepszego wyrażenia. Nie proponując na razie konkretnego harmonogramu prac ani nawet formy podjęcia działań, liczył na odzew ze strony środowiska prawniczego, a zwłaszcza adwokackiego. Chciał, żeby wypowiedziało się ono najpierw co do zasadności takiej kodyfikacji, ale przede wszystkim, by powróciło do dyskusji nad nią. Zawiódł się jednak w swoich oczekiwaniach, bo choć apel swój ponowił w wielu innych pismach, a nawet na łamach prasy codziennej, nie odezwał się ani jeden głos odpowiedzi, co ze smutkiem skostatował pół roku później, znów na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”¹⁵. Nie chciał jednak wierzyć i nie wierzył, że temat może być tak dalece obcy i obojętny praktykującym adwokatom, że nie podjęli oni najmniejszej na ten temat dyskusji. Winą za ten stan rzeczy wołał obarczyć raczej siebie, uznając, że apel był zbyt ogólnikowy i nie zawierał konkretnych propozycji co do sposobu podjęcia prac nad kodyfikacją. W kolejnych artykułach podejmował więc szereg różnych kwestii. Pisał między innymi o tym, że w trakcie wykonywania obowiązków zawodowych adwokat niejednokrotnie ma do czynienia z problemami natury moralnej, etycznej i często po prostu nie wie, jak właściwie postąpić¹⁶. Przekonywał, że zasad etycznych należy uczyć i to od początku edukacji zawodowej, wówczas jest szansa, że będą stosowane. Tłumaczył, że ujęcie zasad etycznych w ogólnie przyjęte normy, przyczynić się może do ich skryształizowania i upowszechnienia oraz że ułatwi ich stosowanie, zwłaszcza tym, którym nie brakuje dobrej woli, ale odpowiednich umiejętności i wiedzy. Równocześnie uważał, że praca nad kodyfikacją zasad etyki adwokackiej wymaga wszechstronnego i dogłębnego opracowania materiałów oraz wiedzy i doświadczenia wielu członków środowiska, przekracza więc siły jednego człowieka. Dlatego też sam takiej pracy nie próbował nawet podjąć, a jedynie zachęcał środowisko adwokackie do inicjatywy w tym kierunku, jak się okazało – bezskutecznie.

Do sprawy kodyfikacji zasad etyki zawodowej powrócono dopiero tuż przed wybuchem I wojny światowej, podczas I Zjazdu Adwokatów Polskich we Lwowie. Tym razem jednak już na szerszym forum, przy udziale adwokatów z różnych dzielnic. Organizatorem zjazdu było stowarzyszenie adwokackie pod nazwą Związek Adwokatów Polskich, zarejestrowane w 1911 roku we Lwowie. Myśl o zorganizowaniu zjazdu, w którym wzięliby udział adwokaci polscy ze wszystkich trzech zaborów, powstała i skryształizowała się ostatecznie podczas V Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie, w trakcie odbywającego się tam w dniu 27 maja 1912 roku, zebrania adwokatów¹⁷. Związek Adwokatów Polskich na początku 1913 roku powziął w zwią-

¹⁵ *Ibidem*, 1912, Nr 7, s. 96.

¹⁶ *Ibidem*, s. 96-97 i Nr 8, s. 110-112.

¹⁷ C. Ponikowski, *Ćwierćwiecze Związku Adwokatów Polskich we Lwowie 1911-1936*, Warszawa 1936, s. 15.

ku z tym uchwałę o zwołaniu na rok 1914, Pierwszego Ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich we Lwowie i niemal natychmiast przystąpił do prac organizacyjnych. Porozumiano się z adwokatami działającymi we wszystkich trzech zaborach i utworzono komitety miejscowe w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odessie, Poznaniu i Krakowie. Pod względem programowym położono główny nacisk na te sprawy, które miały znaczenie dla całej adwokatury, niezależnie od miejsca jej zamieszkania oraz na kwestię wzajemnego poznania warunków działania, a tym samym stworzenia stałej płaszczyzny dla przyszłej współpracy. Wśród zgłoszonych referatów część poświęcona była sprawom etyki adwokackiej (przygotowane przez Aleksandra Mogilnickiego i Leopolda Caro¹⁸), inne, przygotowane przez Wacława Szumańskiego i Stanisława Patka¹⁹, dotyczyły postępowania dyscyplinarnego (związanego przecież ze sprawami etycznymi).

Zjazd odbył się w dniach 28 i 29 czerwca 1914 roku. W drugim dniu obrady toczyły się w trzech osobnych sekcjach, z czego Sekcja I zajęła się sprawami etyki stanu adwokackiego. Jej uczestnicy uznali zgodnie, że pożądane jest przygotowanie zbioru zwyczajów etycznych adwokatury polskiej jako „wskaźniki doświadczenia, wysnutego ze stosunków, potrzeb życiowych”²⁰. Uznano jednocześnie, że stworzenie takiego zbioru musi poprzedzić gruntowna praca, polegająca na zgromadzeniu i dojrzałym opracowaniu wszelkich materiałów, dotyczących etyki zawodowej adwokatów. Bez wątpienia najbardziej aktywnym uczestnikiem tej Sekcji był Aleksander Mogilnicki, który nie tylko wygłosił referat o etyce adwokackiej i potrzebie jej skodyfikowania, ale także zaproponował utworzenie w tym celu specjalnej komisji. Przedstawił też dzieśięć, jego zdaniem, najbardziej zasadniczych tez etyki zawodowej, które poddał pod rozważę²¹.

¹⁸ Leopold Caro (1864-1939) praktykował w latach 1894-1914 jako adwokat w Krośnie i Krakowie. Po I wojnie światowej do zawodu adwokata już nie powrócił.

¹⁹ Stanisław Patek (1866-1944) był adwokatem przysięgłym w Warszawie, ale władze rosyjskie skreśliły go z listy adwokackiej w 1911 r., za pracę w Kole Obrońców Politycznych. Zajął się wówczas działalnością publiczną.

²⁰ Ibidem, s. 133.

²¹ Tezy te brzmiały: 1. Będąc przedstawicielem klienta, broniąc jego interesów i praw, reprezentując go wobec sądu i przeciwnika, kierując jego krokami w dziedzinie prawa, adwokat jednak nie może utożsamiać się z osobą klienta; przed ustaleniem sposobu postępowania winien na chwilę zamienić się w sędzię i ocenić możliwie bezstronnie nie tylko prawne, ale i etyczne dane; 2. Przed przyjęciem sprawy w ogóle, cywilnej lub karnej (w imieniu oskarżyciela), adwokat powinien ją ocenić z punktu widzenia prawnego i etycznego i stanowczo odmówić przyjęcia sprawy, jeżeli ją uważa a) za beznadziejną pod względem prawnym, b) za sprzeczną z zasadami etyki ogólnej lub zawodowej. Oskarżonemu w sprawie karnej adwokat w zasadzie nie powinien odmawiać pomocy prawnej; 3. Sprawy z urzędu adwokat powinien prowadzić z taką samą starannością jak sprawy płatne. Zastępowanie się w sprawach z urzędu jest dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych i to przez odpowiednich zastępców; 4. Wiadomości, które zostały powierzone adwokatowi przez klienta z wyraźnym lub domyślnym zastrzeżeniem tajemnicy, stanowią tajemnicę zawodową, której adwokatowi pod żadnym pozorem zdradzić nie wolno; 5. Adwokat nie powinien zabierać głosu w prasie lub działać w inny sposób w celu urabiania opinii publicznej na korzyść lub szkodę jednej ze stron

Ostatecznie, na wniosek Sekcji I, Zjazd podjął uchwałę, zgodnie z którą adwokatura polska miała się zająć opracowaniem zbioru zasad etyki adwokackiej. W związku z tym wybrano osobną delegację, której zadaniem miało być przygotowanie projektu w oparciu o orzecznictwo izb adwokackich, a także o tezy przedstawione przez Aleksandra Mogilnickiego i wszelkie inne materiały, które delegacja zgromadziłaby sama, bądź otrzymała od kompetentnych osób i instytucji. Projekt miał zostać przedstawiony na II Zjeździe Adwokatów Polskich²².

Miesiąc później rozpoczęła się wojna i kwestia zwołania II Zjazdu Adwokatów Polskich, jak i w szczególności sprawa przygotowania na ten zjazd projektu kodeksu etyki zawodowej została odłożona. Nie oznacza to jednak, że w czasie trwania I wojny światowej spraw związanych z etyką zawodową adwokatów w ogóle nie podejmowano. Po raz pierwszy miało to miejsce w ramach, powołanej w Warszawie w 1915 roku, Delegacji Adwokatury Warszawskiej. W połowie 1916 roku rozpoczęła bowiem działalność wyłoniona przez Delegację, specjalna Komisja do ustalenia zasad etyki adwokackiej, co świadczyło o tym, że problematykę tę uważano za istotną i godną odrębnego traktowania²³. Prace zapoczątkowane przez Delegację Adwokatury Warszawskiej były później kontynuowane w ramach, utworzonego w styczniu 1917 roku, Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego²⁴. Powołana przez Departament Sprawiedliwości Komisja Organizacji Adwokatury przejęła materiały zgromadzone przez Delegację, w tym zapewne również materiały dotyczące etyki zawodowej. Komisja ta działała od 12 października 1917 roku do 15 maja 1918 roku, ale zajmowała się przede wszystkim projektem ustawy o ustroju adwokatury, a kwestią etyki adwokackiej tylko ubocznie, w związku z przygotowaniem projektu postępowania w sprawach dyscyplinarnych adwokackich²⁵.

w procesie przed jego ukończeniem; 6. Adwokat jako obrońca w sprawie karnej nie powinien zwać winy na współoskarżonego; 7. Adwokat winien unikać wszelkich czynów, mających na celu zareklamowanie go wobec publiczności; 8. Adwokat nie powinien wyszukiwać spraw ani sam, ani za pośrednictwem osób trzecich; 9 Wspólność zawodu i zajęcia rodzi dla członków korporacji adwokackiej pewne obowiązki wzajemne. Adwokaci winni pomagać sobie w miarę możliwości i ułatwiać sobie wzajemne należyte wykonywanie obowiązków zawodowych; 10. Adwokaci starsi, o większej praktyce, mają obowiązek przyjmowania do swoich kancelarii młodych prawników w celu kształcenia ich w zawodzie adwokackim. Z przedmowy napisanej przez J. Bessechesa i I. Korkisa do *Ustrój adwokatury oraz zasady etyki adwokackiej. Uzasadnienie rządowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i organów adwokatury. Orzecznictwo dyscyplinarne. Rozporządzenia wykonawcze*, oprac. J. Besseches, I. Korkis, Lwów 1938, s. 8-10.

²² C. Ponikowski, *Ćwierćwiecze Związku Adwokatów Polskich we Lwowie 1911-1936*, Warszawa 1936, s. 133-134.

²³ Szerzej na temat działalności Delegacji Adwokatury Warszawskiej zob. S. Janczewski, *Adwokatura warszawska w dobie walki o niepodległość*, „Palestra” 1939, Nr 1, s. 3-18.

²⁴ Szerzej na temat Departamentu Sprawiedliwości zob. M. Materniak-Pawłowska, *Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu i początki Ministerstwa Sprawiedliwości (luty 1917 - październik 1918)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LVIII, 2006, z. 2, s. 249-272.

²⁵ Zob. AAN, Akta TRS, sygn. 17, s. 275.

Do spraw etyki zawodowej powrócono w odrodzonej Polsce. Na początku 1919 roku, Związek Adwokatów Polskich we Lwowie podjął inicjatywę zwołania kolejnego, odłożonego z powodu wojny, zjazdu adwokatów, porozumiewając się w tej kwestii z Kołem Prawników Polskich w Warszawie. Zjazd odbył się w dniach 27-29 września 1919 roku, w Warszawie i wzięło w nim udział ponad 350 uczestników. W porównaniu z pierwszym zjazdem z 1914 roku, który miał zainicjować współpracę między adwokatami polskimi – obywatelami trzech różnych państw, drugi zjazd z 1919 roku miał odmienny charakter. Zebrali się na nim bowiem obywatele jednego państwa. Zmieniła się sytuacja polityczna, a w związku z tym i bezpośrednio zadania, jakie mieli teraz przed sobą adwokaci. Najważniejszą kwestią, która zaprzętała uwagę uczestników zjazdu, była oczywiście sprawa ujednoczenia ustroju polskiej palestry. Wśród szczegółowych zagadnień omawianych podczas zjazdu znalazło się też jednak miejsce i dla spraw etyki adwokackiej. Referat poświęcony tej tematyce przygotował i wygłosił Antoni Dziędzielewicz²⁶, otwierając tym samym dyskusję o ewentualnej kodyfikacji. W oparciu o wnioski, jakie sformułowano na podstawie zgłoszonych w tej sprawie wypowiedzi, zjazd podjął jedną z uchwał. Przebiła się w niej, coraz częściej wyrażana myśl, że kodyfikacja zasad etyki adwokackiej nie jest w praktyce ani wykonalna, ani wskazana. Uznano jednak, że sprawą pierwszorzędnej wagi jest podnoszenie i utrwalanie poziomu etycznego adwokatury w drodze dobrego zwyczaju. Podtrzymując w pewnym zakresie uchwałę pierwszego zjazdu, uznano też za wskazane stworzenie zbioru zasad etyki adwokackiej, ale nie w formie kodeksu, czyli usystematyzowanego zbioru reguł dotyczącego etyki adwokackiej, lecz jedynie w formie zbioru odpowiednich orzeczeń, wydanych przez organy samorządowe adwokatury. Zadanie to, połączone z działaniami, mającymi na celu krzewienie zasad etyki w środowisku adwokackim, powierzono Związkowi Adwokatów Polskich, jako jedno z głównych jego zadań na przyszłość.

Związek Adwokatów Polskich, po zmianie swojego statutu, umożliwiającemu mu rozszerzenie działalności na obszar całego państwa, podjął się realizacji tych zadań. W 1923 roku powołał specjalną komisję, która miała zajmować się wyłącznie sprawami etyki zawodowej. Sprawa jednak utknęła w martwym punkcie. Związek, dokonawszy przeobrażeń organizacyjnych na przełomie 1924/1925 roku, nie podjął już szerszej dyskusji w sprawie zasadności stworzenia kodeksu, choć zabierał głos w wielu ważnych kwestiach dotyczących adwokatury, zwłaszcza w okresie prac nad ujednoczeniem prawa o adwokaturze.

Kolejne zjazdy adwokatów, które miały miejsce w Poznaniu w 1925 roku i Toruniu w 1928 roku, w ogóle nie zajmowały się ani sprawami etyki zawodowej, ani jej kodyfikacją. Dopiero na przełomie lat dwudziestych i trzydzie-

²⁶ Antoni Dziędzielewicz (1854-1935) adwokat ze Lwowa, jeden z organizatorów Związku Adwokatów Polskich i jego długoletni prezes.

stych zagadnienie powróciło w dyskusjach prowadzonych, tym razem na terenie warszawskiej izby adwokackiej, za sprawą jej ówczesnego dziekana Zygmunta Sokołowskiego²⁷. W październiku 1935 roku, a więc po upływie kolejnych kilku lat, Rada Adwokacka w Warszawie, przy aprobachie Naczelnej Rady Adwokackiej powołała specjalną Komisję do spraw etyki adwokackiej, która miała za zadanie skodyfikowanie zasad etyki adwokackiej²⁸. Jak wspominał jeden z członków tej komisji, Bohdan Suligowski, istniały wówczas dwie ścierające się koncepcje dotyczące charakteru tej kodyfikacji²⁹. Zwolennicy pierwszej z nich opowiadali się za przygotowaniem klasycznego kodeksu, składającego się z teoretycznie sformułowanych zasad, choć oczywiście opartych na praktycznym doświadczeniu, zwolennicy drugiej koncepcji – za stworzeniem właściwie nie kodeksu, ale zbioru zasad etyki zawodowej, w oparciu o wydane już postanowienia i orzeczenia organów adwokatury, oczywiście odpowiednio opracowane i usystematyzowane. Większą liczbę zwolenników miała wówczas druga koncepcja, co znalazło zresztą swój wyraz w uchwale Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 1 października 1935 roku, w której stwierdzano, że: „kodyfikacja zasad etyki zawodowej z natury rzeczy musiałaby wkraczać nieraz w dziedzinę samego ustalania tych czy innych zasad, tak iż w tej dziedzinie kodyfikacja nie wydaje się możliwa, natomiast możliwym i wysoce pożądanym jest zebranie i wydanie w sposób systematyczny zasad etyki zawodowej, ustalonych już dotychczas przez organy samorządu adwokackiego, a rozszaniach między innymi w szeregu orzeczeń i uchwał Naczelnej Rady Adwokackiej, Sądu Najwyższego oraz sądów dyscyplinarnych izb adwokackich”³⁰.

Komisja rozpoczęła zatem formalnie swoją działalność, miała jasno określony cel, wytyczone zadania i mogło się wydawać, że odtąd prace nad zbiorem zasad etyki adwokackiej będą postępować szybko. Tak się jednak nie stało. Komisja, choć działała formalnie aż do wybuchu II wojny światowej, nie zdołała prac dokończyć. Zebrany przez nią materiał był ponoć dość znaczny, ale wymagał jeszcze uporządkowania³¹. Na łamach czasopism prawni-

²⁷ Zygmunt Sokołowski (1880-1932) był adwokatem od 1914 r. W okresie międzywojennym pełnił różne funkcje w organach samorządowych adwokatury, między innymi dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie.

²⁸ Z przedmowy napisanej przez J. Bessechesa i I. Korkisa do *Ustrój adwokatury oraz zasady etyki adwokackiej. Uzasadnienie rządowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i organów adwokatury. Orzecznictwo dyscyplinarne. Rozporządzenia wykonawcze*, oprac. J. Besseches, I. Korkis, Lwów 1938, s. 10.

²⁹ Por. B. Suligowski, *W sprawie etyki*, „Palestra” 1969, Nr 7, s. 60.

³⁰ Z przedmowy napisanej przez J. Bessechesa i I. Korkisa do *Ustrój adwokatury oraz zasady etyki adwokackiej. Uzasadnienie rządowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i organów adwokatury. Orzecznictwo dyscyplinarne. Rozporządzenia wykonawcze*, oprac. J. Besseches, I. Korkis, Lwów 1938, s. 10-11.

³¹ Zgromadzony przez komisję materiał uległ, jak wspomina Stanisław Janczewski, całkowitej zagładzie w czasie powstania warszawskiego. Por. S. Janczewski, *Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu*, „Palestra” 1961, nr 6, s. 6.

czych podkreślano jednak, że tempo tych prac było ze wszech miar niezrozumiałe. „Nie sądzę, ażeby ujęcie zasad i prawideł Adwokatury w systemat, oparty głównie na bogatym i wieloletnim dorobku uchwał Rady i orzecznictwa dyscyplinarnego, stanowiło tak znaczny wysiłek, iżby na realizację jego konieczny był okres wieloletni i aby po upływie dwóch lat od wyłonienia specjalnej Komisji, jedynym dowodem o postępie jej prac, była lakoniczna wzmianka sprawozdawcza, iż prace Komisji są w toku” – pisał z naganą Jan Ruff na początku 1938 roku w „Palestrze”³². Sami członkowie Komisji opóźnienie w jej pracach tłumaczyli wielkim napływem spraw bieżących do warszawskiej Rady Adwokackiej, w których rozwiązywaniu musieli chyba uczestniczyć oraz napiętą atmosferą, jaka wytworzyła się w Izbie warszawskiej w latach 1935-1938, a która nie sprzyjała pracy nad kodeksem³³.

Wśród adwokatów nie było jednolitego stanowiska w sprawie kodyfikacji. Niektórzy byli przeciwko stworzeniu nie tylko właściwej kodyfikacji, ale nawet zbioru orzeczeń, dotyczących zasad etyki zawodowej i uzasadniali to w różny sposób. Jan Nowodworski³⁴ pisał w 1936 roku: „Zbiór norm, kodeks etyczny wówczas jedynie byłby celowym, gdyby zawierał wyraźne i jasne przepisy sprawowania zawodu adwokackiego. A to właśnie jest niemożliwym nie tylko dlatego, że niepodobieństwem jest przewidzieć i ustalić przepisy etyczne, które by na wszystkie zagadnienia etyczne dały odpowiedź, lecz i dlatego, że chociaż istnieje pojęcie nienaruszalne i stałe, jakim jest poczucie honoru adwokata i godność stanu, to jednak ani honor, ani godność w ramki przepisów i paragrafów ująć się nie dadzą”³⁵. Proponował równocześnie, by organizacje adwokackie podejmowały rozmaite działania, których celem byłoby podnoszenie wiedzy, zwłaszcza młodych adwokatów, o obowiązujących zasadach etycznych. Uznawał przy tym przydatność publikowania poszczególnych orzeczeń i uchwał władz korporacyjnych, ale już niekoniecznie tworzenie z nich zbiorów.

W podobnym duchu wypowiadali się, rok później, przedstawiciele wileńskiej palestry W. Dąbrowski i S. Szejnkestel na łamach „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego”. Stwierdzali oni bowiem, że: „kodyfikacja taka zafiksowała by jedynie pewien minimalny poziom etyczny postępowania, nie dając jednocześnie żadnego impulsu do wznoszenia się ponad poziom, mogłaby zawierać tylko niektóre przepisy, nie normując szczegółowo całokształtu wielobarwnej i bogatej działalności zawodowej adwokata i całkowicie rozminęłaby się z celem, któremu ma służyć. Lepiej więc, aby norma etyki zawodowej była żywa, choć niepisana i aby żywe poczucie etyczne uzgadniało działanie zawodowe

³² Jan Ruff, *Kodeks czy zbiór zasad i prawideł?*, „Palestra” 1938, Nr 3, s. 330.

³³ Por. B. Suligowski, *W sprawie etyki*, „Palestra” 1969, Nr 7, s. 60-61.

³⁴ Jan Nowodworski (1876-1954), pochodzący ze znanej prawniczej rodziny, całe swoje życie zawodowe, od 1903 r. poświęcił adwokaturze.

³⁵ J. Nowodworski, *W sprawie kodeksu etyki adwokackiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1936, Nr 7, s. 99.

adwokata z jego szczytnymi zadaniami jako rzecznika prawa i słuszności³⁶, a także: „Kodyfikacja moralności zawodowej zagwarantowałaby może pewien minimalny poziom etyczny adwokatury, ale nie osiągnęłaby celu, dla którego istnieje nakaz moralny: doskonałości etycznej jednostek³⁷. Uważali jednak przy tym, że ze względów praktycznych, byłoby wskazane opracowanie zasad postępowania w poszczególnych dziedzinach życia zawodowego adwokatów, a więc np. w stosunku do klientów, do kolegów-adwokatów, czy do sądu. Opracowanie to, opierając się na ogólnie przyjętych w życiu korporacyjnym poglądach oraz uchwałach i zaleceniach organów adwokatury, byłoby wszakże jedynie „cennym drogowskazem dla członków palestry, jednak bez pretensji do wyczerpania i normatywnego uregulowania przedmiotu³⁸. Był to zatem, jak pisał o tym Zdzisław Krzeмиński, swoisty „program minimum”, ograniczający się wyłącznie do zebrania niektórych uchwał i orzeczeń organów korporacyjnych³⁹.

Poglądy podobne do tych przedstawionych powyżej pozostawały w zgodzie z treścią orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie z 1933 roku, które stanowiło, że „Zasady etyki adwokackiej i godności stanu z natury rzeczy nie mogą być unormowane ścisłymi przepisami. Podstawy moralne, jakimi winien się kierować adwokat w swojej działalności oraz wytyczne zmierzające do utrzymania godności stanu na wysokim poziomie kształtowały się wiekami i stanowią najcenniejszy dorobek i chlubę stanu adwokackiego. Rzeczą członka Palestry, jego wiedzy, doświadczenia i sumienności jest rozstrzygnięcie wątpliwości, jak adwokat w danym wypadku powinien postąpić. Przyjęcie natomiast zasady, że adwokatowi w jego działalności wolno czynić wszystko, co nie jest wyraźnie przez prawo zakazane, stanowiłoby niebezpieczny prejudykat, prowadzący do przekreślenia najlepszego dorobku szeregu pokoleń stanu obrończego⁴⁰.

Pojawiały się też jednak głosy zdecydowanie przychylnie kodyfikacji. W 1934 roku Rada Adwokacka we Lwowie uchwaliła wytyczne w sprawie zasad etyki adwokackiej. Dotyczyły one między innymi stosunku do kolegów-adwokatów, aplikantów i klientów, dotyczyły spraw reklamy i honorarium⁴¹. Nie wyczerpywały problematyki, ale też nie taki był chyba cel ich uchwalenia. W stosunku do dotychczasowych efektów prac na polu kodyfikacyjnym był to, bez wątpienia, krok naprzód. W 1938 roku, Jan Ruff zauważał, że w samej

³⁶ W. Dąbrowski, S. Szejnkestel, *W kwestii kodyfikacji norm adwokackiej etyki zawodowej*, „Wileński Przegląd Prawniczy”, 1937, Nr 6, s. 172.

³⁷ Ibidem, s. 170-171.

³⁸ Ibidem, s. 173.

³⁹ Z. Krzeмиński, *Z historii prac nad kodyfikacją zasad etyki adwokackiej*, „Palestra” 1968, Nr 11, s. 60.

⁴⁰ Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie Nr D. 8/33, „Palestra” 1934, s. 184.

⁴¹ *Zasady etyki adwokackiej – wytyczne ustalone przez Radę Adwokacką we Lwowie*, „Palestra” 1934, Nr 9, s. 584-586.

adwokaturnie coraz częściej powtarzają się głosy, domagające się wydania drukiem, jeśli już nie kodeksu etycznego *sensu stricto*, to przynajmniej usystematyzowanego zbioru uchwał i orzeczeń organów korporacyjnych. Sam opowiadał się za możliwie szybkim zrealizowaniem tego zadania, uznając, że palestra dysponuje zarówno wystarczającym materiałem do opracowania, jak i odpowiednimi do tej pracy ludźmi. Równocześnie postulował powołanie w przyszłości, przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, Głównego Biura Orzecznictwa, do którego obowiązków należałoby systematyczne opracowywanie bieżącego orzecznictwa i należyte uporządkowanie orzecznictwa dawniejszego oraz – współpracujących z nim – Okręgowych Biur Orzecznictwa przy poszczególnych radach adwokackich. Ich współdziałanie na obszarze całego państwa przyczyniać by się miało do jednolitości orzecznictwa i niwelowania różnic, które ciągle jeszcze dzieliły adwokaturnę II Rzeczypospolitej. Wyrażając szerszy chyba pogląd, Jan Ruff stwierdzał, że: „Poczucia etycznego nauczyć nikogo nie można: lecz można i należy je rozwijać i kształcić. Umożliwić poznanie zasad, rozpałać w korporacji poczucie jej honoru, umacniać wiarę w jej powołanie i obowiązki. Kształcenie etyczne adwokaturny jest równie ważne jak kształcenie zawodowe”⁴². Wiele kwestii z zakresu etyki zawodowej adwokatów, głównie w ujęciu orzecznictwa właściwych organów adwokaturny, podjął w kolejnych artykułach publikowanych, w latach 1938-1939 na łamach „Palestry”⁴³.

W 1938 roku dwaj adwokaci ze Lwowa J. Besseches i I. Korkis, opracowali i wydali, wraz z treścią nowej ustawy o ustroju adwokaturny z 1938 roku, zbiór zasad, dotyczących postępowania i zachowania oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich, ustalonych w uchwałach i orzeczeniach organów samorządu adwokackiego oraz Sądu Najwyższego⁴⁴. Uwzględnili oni materiał ogłaszany w czasopiśmie zawodowych oraz w sprawozdaniach rad adwokackich. Nie było to jednak opracowanie dokonane na polecenie władz adwokaturny, a jedynie praca prywatna, której celem było ułatwienie członkom palestry, a zwłaszcza jej młodszemu reprezentantom, zapoznania się z wydanym w przedmiotowej sprawie orzecznictwem. Cała materia została podzielona na XII działów, te zaś na rozdziały:

I. Adwokat jako rzecznik klienta. Jego stosunek do klienta (Rozdziały: 1. Ogólny. Sposób prowadzenia sprawy; 2. Zakaz prowadzenia niektórych

⁴² J. Ruff, *Kodeks czy zbiór zasad i prawideł?*, „Palestra” 1938, Nr 3, s. 333.

⁴³ Idem, *Dyscyplina adwokaturny*, „Palestra” 1938, Nr 7-8, s. 679-708; Nr 9, s. 847-893; Nr 10, s. 946-986; Nr 11, s. 1056-1081; Nr 12, s. 1171-1206 oraz „Palestra” 1939, Nr 1, s. 18-58; Nr 2, s. 198-213 i Nr 3, s. 333-352. Artykuły ukazały się też w formie książkowej. J. Ruff, *Dyscyplina adwokaturny*, Warszawa 1939. Teoretycznym kwestiom, związanym z zasadami etyki adwokackiej, osobną pracę poświęcił też Eugeniusz Waśkowski. Zob. E. Waśkowski, *Zadanie adwokaturny i zasady etyki adwokackiej*, Warszawa 1934.

⁴⁴ *Ustrój adwokaturny oraz zasady etyki adwokackiej. Uzasadnienie rządowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i organów adwokaturny. Orzecznictwo dyscyplinarne. Rozporządzenia wykonawcze*, oprac. J. Besseches, I. Korkis, Lwów 1938, s. 243-415.

spraw; 3. Nieważne i niedozwolone akty prawne. Zaczepianie przez adwokata ważności aktów prawnych zawartych przy jego udziale; 4. Rozporządzanie pieniędzmi klienta i rozliczanie się z nich; 5. Uiszczanie opłat sądowych i innych należności. Gwarancja za wykonanie zobowiązań przez klientów; 6. Substytucja; 7. Asystowanie przy czynnościach egzekucyjnych; 8. Obrona w sprawach karnych; 9. Zastępstwo z urzędu. Bezpłatne poradnie prawne; 10. Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej; 11. Honorarium adwokackie; 12. Korespondencja z klientem; 13. Obowiązek przechowywania dokumentów; 14. Zachowanie się wobec przeciwnika; 15. Zakaz zastępowania obu stron);

II. Stosunki wzajemne między adwokatami. Zasada koleżeństwa (Rozdziały: 1. Prowadzenie spraw sądowych przeciw kolegom-adwokatom; 2. Objęcie sprawy wszczętej przez innego adwokata; 3. Porozumiewanie się adwokata z przeciwnikiem z pominięciem jego adwokata; 4. Substytucja; 5. Zniewagi koleżeńskie. Zarzucanie kolegom czynów kolidujących z etyką; 6. Inne zasady wzajemnego koleżeńskiego stosunku);

III. Obowiązki wobec władz izbowych (Rozdziały: 1. Uiszczanie składek; 2. Obowiązek poszanowania organów adwokatury; 3. Różne);

IV. Stosunek do sądu i władz oraz zachowanie się przed nimi. Wolność słowa (Rozdziały: 1. Obowiązek poszanowania sądu; 2. Wolność słowa i jej nadużycia; 3. Bezpodstawne wyłączenie sędziów; 4. Adwokat jako świadek; 5. Różne);

V. Zachowanie się adwokata w razie zarzucenia mu przestępstw lub przewinień;

VI. Adwokat jako kurator, syndyk upadłości, zarządca sądowy i sędzia polubowny;

VII Reklamowanie się i werbowanie klientów;

VIII. Organizacja kancelarii. Personel kancelaryjny. Objęcie istniejącej kancelarii adwokackiej (Rozdziały: 1. Organizacja kancelarii; 2. Personel kancelaryjny; 3. Objęcie istniejącej kancelarii);

IX. Praca w przemyśle i handlu oraz instytucjach. Zajęcia nie licujące z godnością stanu;

X. Stosunek adwokata-patrona do aplikanta;

XI Aplikanci adwokaccy;

XII. Życie codzienne i towarzyskie adwokata. Adwokat jako kontrahent umów (Rozdziały: 1. Adwokat jako wierzyciel lub dłużnik; 2. Adwokat w życiu codziennym).

Jak widać z tego przeglądu, w zbiorze znalazły się orzeczenia i uchwały dotyczące, możliwie jak najszerszego zakresu spraw i w tym sensie jego przydatność z pewnością była duża, ale nie zmienia to faktu, że nie był on zbiorem oficjalnym, wydanym na polecenie odpowiednich władz samorządowych. Praca ta zamyka też międzywojenny okres starań o stworzenie kodyfikacji zasad etyki adwokackiej.

W czasie II wojny światowej, w warunkach konspiracyjnych, prace nad projektem kodeksu etyki zawodowej zostały podjęte, z polecenia i pod patronatem działającej od stycznia 1941 roku Tajnej Naczelnej Rady Adwokackiej⁴⁵. Zadanie to zostało powierzone adwokatowi Stanisławowi Janczewskiemu⁴⁶. Zebrał on wówczas wiele materiałów (uchwał i orzeczeń organów władz korporacyjnych z okresu międzywojennego) i przygotował na ich podstawie opracowanie zatytułowane *Godność zawodu adwokackiego*. Stanowiło ono część zbioru *Zasad postępowania adwokata*, przygotowanego w czasie okupacji niemieckiej i rozpowszechnianego w odbitkach maszynowych wśród członków palestry. Znalazły się w nim obok pracy Stanisława Janczewskiego opracowania między innymi Bolesława Bielawskiego, poświęcone stosunkowi adwokata do sądów i urzędów, Jana Nowodworskiego, dotyczące stosunku do władz korporacyjnych i do kolegów, czy Aleksandra Mogilnickiego, traktujące o sposobie wykonywania zawodu⁴⁷.

Ponownie do sprawy kodeksu etyki zawodowej adwokatów powrócono dopiero trzynaście lat po zakończeniu wojny. Uchwałą z dnia 23 maja 1958 roku, Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej powołał specjalną komisję, której zadaniem było podjęcie prac nad przygotowaniem projektu kodeksu etyki adwokackiej. Na czele komisji stanął Stanisław Janczewski, który tym samym podjął się kontynuowania pracy, rozpoczętej jeszcze w czasie wojny⁴⁸. Zebrane przez niego w okresie okupacji materiały, jak i przygotowane wówczas opracowania stały się podstawą do dalszej pracy nad kodeksem. Należało jeszcze oczywiście zebrać materiały z okresu powojennego, ale nie przysparzało to już większych trudności. Prace postępowały więc szybko i już w 1959 roku, Komisja przedstawiła Naczelnej Radzie Adwokackiej wstępny projekt kodeksu. Był on następnie przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 26 września 1959 roku, na którym powzięto uchwałę o jego przyjęciu i konieczności opublikowania

⁴⁵ Na temat działalności tajnego samorządu adwokackiego w czasie II wojny światowej zob. W. Bayer, *Samorząd adwokacki w dobie walki z okupacją hitlerowską*, „Palestra” 1968, Nr 11, s. 35-57; W. Bayer, *Adwokatura polska podczas okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, „Palestra” 1988, Nr 11-12, s. 75-87; Z. Krzeziński, *Historia warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2005, s. 121-220.

⁴⁶ Stanisław Janczewski (1887-1970) w 1912 r. został adwokatem przysięgłym w Warszawie. W II Rzeczpospolitej, nadal wykonując zawód adwokata, pełnił różne funkcje w samorządzie adwokackim – m. in. dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie i członka Naczelnej Rady Adwokackiej. Po wojnie był wiceprezesem Naczelnej Rady Adwokackiej, przewodniczącym Sądu Dyscyplinarnego i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej NRA.

⁴⁷ Oprócz wymienionych opracowań w zbiorze *Zasad postępowania adwokata* znalazły się też inne opracowania: Stanisława Zielińskiego – *Stosunek do narodu i państwa*; Bohdana Suligowskiego, *Patron i aplikacja*, Mariana Niedzielskiego, *Wolność słowa obrończego* i Feliksa Nadrowskiego, *Tajemnica zawodowa adwokata*. Z. Krzeziński, *Historia warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2005, s. 179.

⁴⁸ W 1959 r. opublikował on na łamach „Palestry” cykl artykułów zatytułowanych *Godność zawodu*, które stanowiły efekt jego dotychczasowej pracy nad zasadami etyki adwokackiej, „Palestra” 1959, Nr 6, s. 3-10; Nr 7-8, s. 3-11; Nr 9, s. 3-13; Nr 10, s. 3-12; Nr 11, s. 11-17 i Nr 12, s. 7-21.

w „Palestrze”, celem wywołania szerszej dyskusji w środowisku adwokackim. Miesiąc później, w trakcie trwającego w dniach 24 i 25 października 1959 roku, I Zjazdu Adwokatury w Warszawie, powzięto – na wniosek Stanisława Janczewskiego – uchwałę, w myśl której Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej miał przygotować ostateczny projekt. Zdecydowano też wówczas, że projekt nie będzie miał jednak kształtu kodeksu, lecz zbioru zasad, czym powracano do dawnej, jeszcze przedwojennej, dyskusji nad charakterem kodyfikacji⁴⁹. Zmiana ta pociągała za sobą konieczność przeredagowania całego tekstu, a nawet opracowania niektórych partii na nowo. Kolejne miesiące upłynęły więc pod znakiem intensywnej pracy nad ostatecznym projektem, w oparciu nie tylko o zebrane dotąd materiały, ale również uwagi i wypowiedzi nadesłane w związku z opublikowaniem projektu wstępnego. W sumie napłynęły 34 opinie, ale za to niektóre bardzo obszerne i zawierające wiele materiału do wykorzystania⁵⁰. Ich autorami były rady adwokackie (6), zespoły adwokackie (9), a także sami adwokaci (19). Ostateczny projekt *Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu* został uchwalony na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej w dniach 6 i 7 maja 1961 roku. W stosunku do projektu wstępnego zmianie uległa część ogólna, opracowana właściwie na nowo, rozszerzono też części poświęcone stosunkowi do kolegów oraz klientów. *Zbiór* składał się z siedmiu rozdziałów: I. Przepisy ogólne; II. Wykonywanie zawodu; III. Stosunek do sądów i władz; IV. Stosunek do kolegów; V. Stosunek do klientów; VI. Stosunek do organów adwokatury, i VII. Przepisy końcowe. Jeden z głównych autorów *Zbioru*, Stanisław Janczewski, zwracając uwagę na jego charakter, podkreślał, że „Zbiór nie jest kodeksem w ścisłym znaczeniu tego wyrazu i nie byłby nim nawet wówczas, gdyby nosił nazwę «Kodeksu etyki adwokackiej». Jest on raczej przewodnikiem ułatwiającym pracę rzeczników dyscyplinarnych i komisji dyscyplinarnych, choć z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że postępowanie sprzeczne z nakazami i zakazami zawartymi w przepisach *Zbioru*, zawsze będzie groziło odpowiedzialnością dyscyplinarną”⁵¹. Podkreślał jego duże znaczenie dla wszystkich członków palestry: „Zbiór powinien stać się kompendium, którego zawartość należy sobie przyswoić i we wszystkich wątpliwych wypadkach szukać w nim rozwiązania”⁵².

Później, wielokrotnie jeszcze, bo w 1970, 1987, 1993 i 1998 roku, władze samorządowe adwokatury podejmowały uchwały w sprawie przyjęcia nowych zbiorów zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Nie podawano już jednak w wątpliwość celowości takiego działania. Pogląd, że normy etyczne

⁴⁹ Wniosek w sprawie zmiany nazwy i tym samym charakteru kodyfikacji złożył Bohdan Suligowski. Por. *Protokół Zjazdu Adwokatury odbytego w dniach 24 i 25 października 1959 r.*, „Palestra” 1960, Nr 1, s. 136.

⁵⁰ S. Janczewski, *Z pokłosa ankiety*, „Palestra” 1961, Nr 1, s. 3-4.

⁵¹ Idem, *Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu*, „Palestra” 1961, Nr 6, s. 9.

⁵² Ibidem, s. 9-10.

można, a nawet należy skodyfikować, kształtował się długo, napotykając na liczne przeszkody i trudności, ale w końcu został przyjęty. Uchwalenie tego pierwszego *Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu* z 1961 roku, zamknęło niemal osiemdziesięcioletni okres sporów o sens i charakter kodyfikacji, a także starań o to, by zasady wykonywania czynności zawodowych, jak również zasady regulujące sposób postępowania członków palestry zostały uporządkowane i usystematyzowane.

